

JAN KONDRAK

ur. 1959; Hrubieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Radio Centrum, Chatka Żaka, Wrona Hirek, lata 80. XX wieku, klub „Kazik”, juwenalia, Politechnika Lubelska, kluby studenckie, koncerty, komercjalizacja w kulturze

W latach 80. zaznaczała się komercjalizacja w kulturze

Na pewno są archiwa, Radio Centrum wszystko to na bieżąco rejestrowało, trzeba by zobaczyć, kto to wszystko ma, bo to bardzo często, archiwa te taśmy, przejmowały jakieś prywatne osoby, ale mieli zwyczaj, wszystkie eliminacje do Krakowa, bo były w Chatce Żaka przeważnie, nagrywali. Hirek Wrona, słynny dziennikarz to schodził na dół i mówił: „O to dzisiaj tego to będziemy was nagrywać” i szedł na górę, i już go więcej nie było na tej imprezie, ale o wszystkim wiedział, po prostu oni wszyscy byli dobrze poinformowani ci kolesie tam na górze w Radiu Centrum, jakoś specjalnie tego nie promowali, bo już w latach 80. zaznaczała się komercjalizacja w kulturze, czy też konieczność skomercjalizowania się. Widać było coraz mniejszy strumyczek pieniędzy płynący z lektoratu i z kasy państwowej na naszą działalność, więc widać było na odległość, że za chwilę nie będzie tych klubów studenckich i za chwilę już ich nie było. O w Lublinie klub „Kazik” jeszcze pokazywał tę piosenkę. To ciekawe, bo to klub politechniki, a oni, właściwie nawet do tej pory, jeśli robią, jeszcze pamiętam, jeszcze nie tak dawno byłem konferansjerem na wszystkich juwenaliach, więc jeśli byłem konferansjerem na juwenaliach, to właśnie na politechnice, moja uczelnia się nigdy o mnie nie upomniała. Byłem bardzo dobrym konferansjerem i co ciekawe, ja premierę mojego materiału autorskiego, tego z keyboardami, z komputerami, miałem właśnie tam, bo tam było z kim gadać na te tematy, inne uczelnie się powoli odżegnywały od kultury studenckiej, przestawało to być znakiem wyróżniającym kogokolwiek i cokolwiek, sami studenci przestali mieć ochotę na odrębność własną, to postępowo bardzo szybko. Nie wiem, co było pierwsze, mam wrażenie, że pierwszym sygnałem było zakręcenie kurka z pieniędzmi budżetowymi na działalność w klubach studenckich. One były zamieniane na dyskoteki, bo dyskoteki nie potrzebowały zasilania z zewnątrz, a wręcz przynosiły dochód, którym można się było dzielić. Studenci zakładali nieformalne spółdzielnie, na których po prostu zarabiali lewe pieniądze na tych dyskotekach, to były takie kurwidołki, zresztą do tej pory

chyba są tu i ówdzie. A potem uczelnie się połapały, że można to opodatkować i wynajmować, to już na zasadach profesjonalnych umów z najemcą, z dzierżawcą, z karczmarzem powiedzmy i ten karczmarz dawał część kasy na uczelnię. Więc komercjalizacja zabiła ten ruch studencki, bo więcej pieniędzy było ze strony gatunków muzycznych niewymagających, czyli tanecznych. Piosenka, którą ja uprawiam, jest pretensjonalna, ona zaprasza słuchacza do rozmowy, czegoś od niego chce, na przykład erudycji wymaga od mojego słuchacza, a są takie gatunki piosenki, które nie wymagają tego i one przynoszą łatwiejszy pieniądź i więcej tego pieniądza, w związku z tym łatwy pieniądź nas wyparł z tego środowiska studenckiego i on dość się nie wiem, chyba nie odrodzi nigdy. Są czasami jeszcze jakieś nieśmiałe próby, czy to w Krakowie, czy to gdzieś tam. W Krakowie pojawił się taki klub, który odtwarza atmosferę tamtych lat, tamtych czasów, za pieniądze rektora, uwaga za pieniądze rektora i oni wcale nie chcą, żeby im tam śpiewać nowe piosenki i współczesne piosenki, tylko tak siedzą, przychodzą niemal wyłącznie starzy naukowcy, bo oni już się zdążyli zestarzeć, którzy wtenczas byli studentami i oni wypełniają widownię, i to licznie wypełniają widownię. Studentów tam nie ma, ale imprezy się odbywają w stricte studenckim stylu w dawnych latach. Jest jeden taki klub w Krakowie, on to odtwarza, to jest taki, taka grupa rekonstrukcyjna powstała.

Data i miejsce nagrania	2021-09-16, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Kijek
Redakcja	Anna Kostrzewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"